

Sygn. akt I C 989/19

WYROK

(łączny)

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2021 r.

Sąd Rejonowy w Brodnicy- I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Dawid Sztuwe
Protokolant:	st. sek. sąd. Anna Pilawa

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2021 r. w Brodnicy

na rozprawie

spraw

z powództwa **M. M. (1)**

przeciwko **Kołu (...) B. z siedzibą w G.**

o zapłatę

z powództwa M. M. (1) i M. M. (2)

przeciwko **Kołu (...) B. z siedzibą w G.**

o zapłatę

A. w sprawie prowadzonej pod sygnaturą I C 989/19

- zasądza od pozwanego na rzecz powoda M. M. (1) kwotę 606,55 zł (sześćset sześć złotych 55/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 7 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty,
- oddala powództwo w pozostałym zakresie,
- zasądza od powoda M. M. (1) na rzecz pozwanego kwotę 3.617,00 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty

B. w sprawie prowadzonej pierwotnie pod sygnaturą I C 295/20

- zasądza od pozwanego na rzecz powoda M. M. (1) kwotę 1.148,07 zł (jeden tysiąc sto czterdzieści osiem złotych 07/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 7 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty,

5. oddała powództwo w pozostałym zakresie,
6. odrzuca pozew powódki M. M. (2),
7. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 387,00 zł (trzysta osiemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu
z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty,
8. nie obciąża powódki M. M. (2) kosztami procesu.

/Sędzia/

Dawid Sztuwe

Sygn. akt. I C 989/19

I C 295/20

UZASADNIENIE

Pozwem z 29 lipca 2019 r. (data stempla pocztowego) M. i M. M. (2) wystąpili przeciwko Kołu (...) w B. z siedzibą w G. (zwanemu dalej Kołem) o zasądzenie kwot 8.726,25, 5.808,45 zł oraz „kosztów” paliwa, eksploatacji i czasu pracy tytułem pełnego odszkodowania za szkody łowieckiego, które powstały w uprawie rzepaku w kwietniu 2019 r. (**k. 2-3**).

Z uwagi na liczne braki formalne pozwu pismem z 8 września 2019 r. powód M. M. (1) usunął braki formalne oraz sprecyzował oznaczenie strony pozwanej i oświadczył, iż z pozwem wystąpił samodzielnie. Nadto w piśmie z 8 września 2019 r. powód M. M. (1) dookreślił kwotowo dochodzony zwrot kosztów paliwa i wskazał, że łącznie żąda od strony pozwanej zapłaty kwoty 15.845,70 zł (**k. 20-22**).

W odpowiedzi na pozew K. wniosło o odrzucenie pozwu z uwagi na błędne oznaczenie strony pozwanej. Nadto strona pozwana zakwestionowała roszczenie powodów w całości wskazując, że szkoda została już w całości naprawiona, a regulacje prawne dotyczące szacowania szkód łowieckich nie uprawniają i nie uprawniały wcześniej do możliwości żądania „pełnego” odszkodowania (**k. 108-111**).

Zarządzeniem z 20 listopada 2019 r. Przewodniczący zwrócił pozew w części, tj. co do powództwa M. M. (2) (**k. 120**). Zarządzenie uprawomocniło się dnia 12 lutego 2020 r. (**k. 132**).

W piśmie procesowym z 21 maja 2020 r. powód odniósł się do twierdzeń i wniosków zaprezentowanych w odpowiedzi na pozew i przedstawił szczegółowo swoje stanowisko w sprawie (**k. 136-147**).

Postanowieniem z 18 czerwca 2020 r. Sąd odmówił odrzucenia pozwu (**k. 257**).

Strona pozwana w piśmie procesowym z 7 września 2019 r. przedstawiła swoje aktualne stanowisko w sprawie (**k. 275-279**).

Pozwem z 31 stycznia 2020 r. (data stempla pocztowego) M. i M. M. (2) wystąpili przeciwko Kołu (...) w B. z siedzibą w G. (zwanemu dalej Kołem) o zasądzenie kwoty 1.148,07 zł tytułem dopłaty do odszkodowania za szkody łowieckiego, które powstały u uprawie kukurydzy w październiku 2019 r. W ocenie powodów odszkodowanie zostało wyliczone w błędny sposób, ponieważ nie uwzględniało tzw. dopłaty do wilgotności. Nadto cenę skupu przyjęto w wartości netto oraz niezasadnie zastosowano wskaźnik pomniejszonych kosztów zbioru (**k. 4-6 akt I C 295/20**).

Postanowieniem z 12 lutego 2020 r. sprawa została przekazana do Sądu Rejonowego w Brodnicy (**k. 62 akt I C 295/20**) i zarejestrowana pod sygnaturą I C 295/20.

W piśmie procesowym z 6 października 2020 r. strona pozwana wniosła o odrzuceniu pozwu co do powódki M. M. (2), albowiem nie była ona stroną postępowania prowadzonego przez Nadleśnictwo B.. Koło zakwestionowało również żądanie powoda dotyczące wyliczania odszkodowania w oparciu o ceny brutto i przy uwzględnieniu poziomu wilgotności (**k. 109-111 akt I C 295/20**).

Powodowie odnieśli się do stanowiska strony pozwanej w piśmie procesowym z 19.11.2020 r. podtrzymując swoje dotychczasowe twierdzenia i wnioski (**k. 118-127, 287-288 akt I C 295/20**).

Postanowieniem z 18 grudnia 2020 r. sprawę I C 295/20 połączono ze sprawą I C 989/19 do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia (**k. 332 akt I C 295/20**).

W piśmie procesowym z 1 lutego 2021 r. powodowie ponownie przedstawili swoje stanowisko w sprawie i podtrzymali dotychczasowe twierdzenia i wnioski (**k. 314-319**).

W kolejnych pisma procesowych z 10.09.2021 r. i 14.09.2021 r. strony przedstawiły dodatkowe twierdzenia i wnioski (**k. 564-566,573-579**)

Sąd ustalił, co następuje:

M. i M. M. (2) prowadzą gospodarstwo rolne od 2007r. Ich gospodarstwo obejmuje działki położone m. in. w S., L. i Z.. Od roku 2010 r. M. i M. M. (2) ponoszą szkody w uprawach wyrządzone przez zwierzynę łowną w ramach obwodu łowieckiego nr 60 oraz występują do K. o podjęcie działań mających na celu zapobiegnięciu dalszym szkodom.

Prowadząc gospodarstwo rolne (...) sprzedaje plony do skupów, które w ramach uiszczanej ceny uwzględniają podatek VAT. M. M. (1) jako rolnik ryczałtowy zwolniony jest od ponoszenia podatku VAT.

Dowód:

- pisma M. M. do Koła (...)- k. 149-205, 240-248, 786v-788
- faktura VAT RR- k. 74
- faktury VAT RR- k. 221, k. 49-52 (akta I C 295/20)
- zeznania M. M. (1)- k. 367-369 (01:41:35-03:27:51)
- zeznania G. O.- k. 369-370v (03:29:21-04:33:00), k. 556-558 (00:01:27-00:59:10)
- zeznania J. R.- k. 558-559v (01:03:22-02:05:16)
- zeznania M. W.- k. 559v-561 (02:05:16-02:46:52)
- zeznania M. M. (2)- k. 561-563 (02:47:00-04:22:00)

W dniu 15 kwietnia 2019 r. M. M. (1) zgłosił szkodę w uprawie rzepaku ozimego zasianego na 1,76 ha działce położonej w L.. W dniu 18 kwietnia 2019 r. Koło przystąpiło do szacowania szkód. W imieniu K. na szacowaniu był obecny B. W. (1). W protokole szacowania szkody wskazano, że szkoda została wyrządzona przez jelenie i sarny. Ustalono również, iż procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze wynosił 85%, a więc zredukowana powierzchnia została przyjęta na poziomie 1,50 ha. Wydajność plonu określono na poziomie 20 dt. Wysokość ceny skupu w kwocie 150 zł ustalono w oparciu o dane widniejące w Internecie na dzień szacowania szkody. Z uwagi na fakt, że szkoda

powstała przed 15 kwietnia, wysokość odszkodowania została zredukowana do poziomu 25%, stąd ostatecznie kwota odszkodowania wynosiła 1125,00 zł.

Dowód:

- protokół szacowania szkód z 18.04.2019 r. - k. 73
- zeznania świadka B. W.- k. 365-366v (00:28:40-01:40:00)
- zeznania M. M. (1)- k. 367-369 (01:41:35-03:27:51)

M. M. (1) nie zgodził się z wysokością ustalonego odszkodowania i złożył odwołanie do Nadleśnictwa B., które w dniu 24 kwietnia 2019 r. przystąpiło do kolejnego szacowania. W ramach ostatecznego szacowania zmieniono ustalenia dotyczące powierzchni zredukowanej, tj. przyjęto ją na poziomie całości uprawy (1,76 ha) oraz podano cenę w wysokości 152 zł. Ponownie zastosowano redukcję z uwagi na wystąpienie szkody do dnia 15.04. Ostateczna kwota odszkodowania wyniosła zatem 1.337,60 zł.

Dowód:

- protokół szacowania szkód z 24.04.2019 r. – k. 12-13
- odwołanie z 19.04.2019 r.- k. 29

W dniu 15 kwietnia 2019 r. M. M. (1) zgłosił szkodę w uprawie rzepaku ozimego zasianego na 0,98 ha działce położonej w Z.. W dniu 18 kwietnia 2019 r. Koło przystąpiło do szacowania szkód. W imieniu K. na szacowaniu był obecny B. W. (1). W protokole szacowania szkody wskazano, że szkoda została wyrządzona przez jelenie i sarny. Ustalono również, iż procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze wynosił 85%, a więc zredukowana powierzchnia została przyjęta na poziomie 0,83 ha. Wydajność plonu określono na poziomie 25 dt. Wysokość ceny skupu w kwocie 150 zł ustalono w oparciu o dane widniejące w Internecie na dzień szacowania szkody. Z uwagi na fakt, że szkoda powstała przed 15 kwietnia, wysokość odszkodowania została zredukowana do poziomu 25%, stąd ostatecznie kwota odszkodowania wynosiła 778,13 zł.

Dowód:

- protokół szacowania szkód z 18.04.2019 r. - k. 16-19
- zeznania M. M. (1)- k. 367-369 (01:41:35-03:27:51)

M. M. (1) nie zgodził się z wysokością ustalonego odszkodowania i złożył odwołanie do Nadleśnictwa B., które w dniu 24 kwietnia 2019 r. przystąpiło do kolejnego szacowania. W ramach ostatecznego szacowania zmieniono ustalenia dotyczące powierzchni zredukowanej, tj. przyjęto ją na poziomie całości uprawy (0,98 ha) oraz ustalono cenę w wysokości 152 zł. Ponownie zastosowano redukcję z uwagi na wystąpienie szkody do dnia 15.04. Ostateczna kwota odszkodowania wyniosła zatem 931,00 zł.

Dowód:

- protokół szacowania szkód z 24.04.2019 r. – k. 64-65
- odwołanie z 19.04.2019 r.- k. 28

Decyzjami z 26 kwietnia 2019 r. o numerach (...) i (...) Nadleśnictwo B. przyznało M. M. (1) odszkodowania w wysokości 931,00 zł i 1337,00 zł za szkody łowieckie, które wystąpiły na działkach w Z. i L.. Decyzje zostały doręczone M. M. (1) w dniu 29 kwietnia 2019 r.

Dowód:

- decyzja nr (...) r.- k. 76-78
- decyzja nr (...) r.- k. 79-81
- akta spraw ZG.733.1.2.2019- załącznik do akt
- akta sprawy ZG.733.1.3.2019- załącznik do akt

W dniu 7 października 2019 r. M. M. (1) zgłosił szkodę w uprawie kukurydzy zasianej na 0,98 ha działce położonej w Z.. W dniu 9 października 2019 r. Koło przystąpiło do szacowania szkód. W imieniu K. na szacowaniu byli obecni m. in. J. R., G. (...). W protokole szacowania szkody wskazano, że szkoda została wyrządzona przez jelenie, sarny i dziki. Ustalono również, iż procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze wynosił 52%, a więc zredukowana powierzchnia została przyjęta na poziomie 0,51 ha. Wydajność plonu określono na poziomie 8 ton z hektara. M. M. (1) oświadczył, że wydajność ta wynosiła 10 ton z hektara. Wysokość ceny skupu w kwocie 455 brutto zł ustalono w oparciu o dane widniejące w Internecie na dzień szacowania szkody. Ostatecznie kwota odszkodowania wynosiła 1856,40 zł.

Dowód:

- protokół szacowania szkód z 09.10.2019 r. - k. 31-33 akt I C 295/20
- zeznania M. M. (1)- k. 367-369 (01:41:35-03:27:51)
- zeznania G. O.- k. 369-370v (03:29:21-04:33:00), k. 556-558 (00:01:27-00:59:10)
- zeznania J. R.- k. 558-559v (01:03:22-02:05:16)
- zeznania M. W.- k. 559v-561 (02:05:16-02:46:52)

M. M. (1) nie zgodził się z wysokością ustalonego odszkodowania i złożył odwołanie do Nadleśnictwa B., które w dniu 18 października 2019 r. przystąpiło do kolejnego szacowania. W ramach ostatecznego szacowania zmieniono ustalenia dotyczące powierzchni zredukowanej, tj. przyjęto ją na poziomie 63 % (0,62 ha). Wydajność plonu ustalono na poziomie 120 dt oraz zbadano wilgotność (27,3%).

Punkty 11 i 12 protokołu nie zostały wypełnione podczas wizji. Dopiski dotyczące ceny i nieponiesionych kosztów zbioru uzupełniono w Nadleśnictwie B..

Dowód:

- protokół szacowania szkód z 18.10.2019 r. – k. 34-35
- zeznania M. M. (1)- k. 367-369 (01:41:35-03:27:51)
- zeznania G. O.- k. 369-370v (03:29:21-04:33:00), k. 556-558 (00:01:27-00:59:10)
- zeznania J. R.- k. 558-559v (01:03:22-02:05:16)
- zeznania M. W.- k. 559v-561 (02:05:16-02:46:52)

Decyzją nr (...) z 29 października 2019 r. Nadleśnictwo B. zmieniło wysokość odszkodowania z kwoty 1856,40 zł na kwotę 2287,80 zł. W uzasadnieniu decyzji wskazano m.in., że wydajność plonu została ustalona na poziomie 10 dt, a cena za tonę wynosiła 410 zł. Odszkodowanie zostało zredukowane o 10% przy uwzględnieniu nieponiesionych kosztów zbioru. M. M. (2) nie była stroną postępowania przed Nadleśniczym.

Decyzja została doręczona M. M. (1) w dniu 31 października 2019 r.

Dowód:

- decyzja nr (...) r.- k. 36-37 akt I C 295/20

- akta sprawy ZG.733.1.5.2019- k. 539-555

Zgodnie z umowami zakupy kukurydzy paszowej ze spółką (...) z siedzibą w G.-D. z 27.09.2019 r. i 07. 10.2019 r. M. M. (1) sprzedawał ziarno kukurydzy po cenie 425 zł netto z doliczaniem należnego podatku VAT. W umowie widniał zapis o tym, że przy wilgotności ziarna poniżej 30% stosuje się dopłatę 0,80 zł do ceny bazowej za każde 0,1% poniżej 30%. Cena sprzedaży ziarna kukurydzy była powiększona o należny podatek VAT.

Dowód:

- umowy z 27.09.2019 r. i 07.10.2019 r.- k. 45-48

- faktury RR z 19.10.2019 r. i 12.10.2019 r. – k. 49-52

Dyrektor Generalny Lasów Państwowych decyzją nr (...) z 3 sierpnia 2021 r stwierdził nieważność: decyzji Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w T. z 7 czerwca 2021 r. o numerach (...) i (...), decyzji Nadleśniczego Nadleśnictwa G. z 4 marca 2021 r. o numerach (...) i (...), postanowień Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w T. z 1 lutego 2021 r. o numerach (...) i (...) oraz decyzji Nadleśniczego Nadleśnictwa B. z 10 lutego 2020 r. o numerach (...) i (...) w części w jakiej zobowiązały one K. do wypłaty odszkodowań. Od decyzji M. i M. M. (2) złożyli skargę do WSA w Warszawie. Sprawa oczekuje na rozpoznanie.

Dowód:

- decyzja nr (...) z 03.08.2021 r. -k. 514-520

- skarga do WSA- k. 580-584

Sąd zważył, co następuje:

Elementy stanu faktycznego istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia w sprawie były w znakomitej większości niesporne, a pozostałe zostały ustalone na podstawie dowodów z dokumentów, których wiarygodność nie budziła wątpliwości Sądu. Strony również nie podnosiły konkretnych zarzutów kwestionujących prawdziwość tych dokumentów. Nadto zeznania stron oraz świadków w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie były zgodne w przeważającej części, a pewne rozbieżności wynikały po prostu z odmiennych stanowisk stron co do oceny prawnej roszczenia, tj. wydajność czy cena.

Dużą uwagę w toku postępowania sądowego strony i Sąd poświęciły kwestii prawidłowego zabezpieczenia upraw, ale ostatecznie kwestia ta nie miała wpływu na treść wydanego wyroku. Nie można było oprzeć się wrażeniu, na co również zwracał uwagę Sąd, że powodowie dążyli do przedstawienia swoich wieloletnich relacji z K. w zakresie zabezpieczenia i likwidacji szkód łowieckich. Kwestia ta oczywiście była istotna dla powodów, którzy sfrustrowani ciągłymi tego rodzaju problemami widzieli salę sądową jako swoiste forum ułatwiające „podsumowanie” swojego wieloletniego sporu z K.. Znakomita jednak większość tych okoliczności nie stanowiła przedmiotu oceny Sądu, ponieważ po prostu nie miała wpływu na treść rozstrzygnięcia. Z kolei zagadnienie przyczynienia będzie jeszcze przedmiotem rozważań w dalszej części uzasadnienia.

Strony w toku postępowania powoływały się również na okoliczności dotyczące prowadzonych postępowań administracyjnych i skutków jak te postępowania mogą wpłynąć na ocenę Sądu. Ostatecznie strony w tym zakresie będą prowadzić spór przed sądami administracyjnymi. Dla niniejszej sprawy kwestia ta nie miała jednak znaczenia.

Ocena prawna roszczeń powodów wymagała podjęcia pewnych rozważań co do istoty i natury odpowiedzialności za szkody łowieckie. Nie było oczywiście rolą Sądu prowadzenie szczegółowej i dogmatycznej analizy w tym zakresie, albowiem jest to domena świata nauki. Niemniej pewne uwagi natury ogólnej były niezbędne, aby w sposób pełnych przedstawić tok rozumowania Sądu.

Za punkt wyjścia należało przyjąć wskazanie przepisów prawa, które miały w niniejszych sprawach zastosowanie, ponieważ materia ta nie była jasna i klarowna.

Zasady odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody łowieckie oraz tryb ustalania odszkodowania zostały uregulowane w rozdziale 9 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (zwaną dalej „ustawą”). Istotna zmiana uregulowań prawnych miała miejsce na podstawie ustawy z 22 marca 2018 r. o zmianie ustawy- Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustawy (Dz. U. 2018, poz. 651, zwaną dalej „ustawą nowelizującą”), która weszła w życie w dniu 1 kwietnia 2018 r. Na podstawie ustawy nowelizującej zmieniony i przeredagowany został w zasadzie cały rozdział 9 ustawy. Nowela nie obejmowała jednak zmian w zakresie istoty odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody łowieckie. Przynajmniej ustalono nowe, szczegółowe zasady postępowania dotyczące szacowania szkód łowieckich.

Elementem newralgicznym i stanowiącym niejako podstawę prawną żądania powoda była kwestia dotycząca obowiązywania przepisów wykonawczych wydawanych na podstawie art. 49 ustawy. Zgodnie z art. 12 ustawy nowelizującej dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 49 ustawy zachowywały moc do dnia wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie znowelizowanego art. 49, nie dłużej jednak niż przez 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej.

W dniu 27 kwietnia 2019 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 16 kwietnia 2019 r. w sprawie szczegółowych warunków szacowania szkód w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. 2019, poz. 77, zwanej dalej „rozporządzeniem”). Nowe rozporządzenie było poprzedzone rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. poz. 272), które utraciło jednak moc z dniem 2 października 2018 r. Zgodnie bowiem z wcześniej przytoczonym art. 12 ustawy nowelizującej przepisy wykonawcze zachowywały moc jedynie przez okres 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej. Zatem w wyniku oczywistych zaniedbań prawodawcy w okresie od 2 października 2018 r. do 26 kwietnia 2019 r. nie obowiązywały przepisy wykonawcze regulujące szczegółowe warunki szacowania szkód. Kwestia ta zostanie jeszcze przedstawiona w dalszej części uzasadnienia.

Odpowiedzialność cywilna w szerokim ujęciu tego pojęcia oznacza ponoszenie przez dany podmiot przewidzianych prawem negatywnych konsekwencji za zdarzenia lub stany podlegające ujemnej kwalifikacji normatywnej, przypisywane prawnie temu podmiotowi w określonym porządku prawnym (Zob. W. Lang, Struktura odpowiedzialności prawnej, Zeszyty Naukowe UMK, z. 31, Toruń 1968). Konieczność ponoszenia negatywnych skutków określonych sytuacji determinuje to, że skutki powinny być opisane w normie prawnej, która to norma prawna uściśla, w jaki sposób jej adresat powinien zachować się w określonej sytuacji.

W ustawie ustawodawca wyodrębnił z ogólnego pojęcia szkody pewien specyficzny rodzaj szkód, który opisuje jako szkody łowieckie. Takie wyodrębnienie stanowi już zatem wyraźny sygnał, że szkoda łowiecka jest szkodą ze swojej natury inną niż ta opisywana

w Kodeksie Cywilnym. O tej odmienności decydują elementy podmiotowe i przedmiotowe z tym, że przede wszystkim element podmiotowy decyduje o wyodrębnieniu szkody łowieckiej z ogólnego pojęcia szkody. Bez tego elementu nie byłoby prawnej przeszkody, aby za szkody w uprawach rolnych przez zwierzęta wymienione w art. 46 ustawy, dochodzić roszczenia odszkodowawczego na podstawie przepisów ogólnych Kodeksu Cywilnego. Szkody łowieckie są zatem szkodami, za które odpowiedzialność ponoszą tylko dwie grupy podmiotów- dzierżawca obwodów łowieckich i zarządcy obwodów łowieckich. Odpowiedzialność za szkody łowieckie jest niezależna od winy. Jest to odpowiedzialność obiektywna, albowiem nie zależy od winy podmiotów zobowiązanych do jej naprawy.

W swojej istocie i mając na uwadze przesłanki wyłączającej odpowiedzialność (art. 48 ustawy), odpowiedzialność ta stanowi odpowiedzialność absolutną o charakterze gwarancyjnym (Zob. B. Rakoczy [w:] R. Stec, A. Woźniak, B. Rakoczy, Prawo łowieckie. Komentarz, Warszawa 2014, art. 46, Lex 2014).

Dokonując oceny zasad odpowiedzialności za szkody łowieckie nie można również pominąć tego, że ustawodawca w art. 46 ust. 1 ustawy posługuje się pojęciem „wynagradzania szkód”. Nie można automatycznie postawić znaku równości między pojęciem „wynagradzania” i „naprawienia”. Wynagrodzenie oznacza uzyskanie określonej korzyści o charakterze zarobkowym. Pojęcie to nie przesądza jednak o tym, że korzyść ta równa się pełnemu uszczerbkowi majątkowemu, jakiego doznał rolnik w związku

z zaistnieniem określonych zdarzeń szkodowych. Oczywiście w art. 49 ustawy ustawodawca mówi już o „wypłacie odszkodowania za szkody” a nie „wypłacie wynagrodzenia za szkody”, co tylko komplikuje proces interpretacyjny.

Wspominany art. 46 ustawy pełni funkcję kompensacyjną, związaną z ograniczeniami prawa własności upraw rolnych, które z mocy powszechnie obowiązujących przepisów musi znosić posiadacz gruntów rolnych ze względu na konieczność realizacji interesu publicznego, jakim jest gospodarka łowiecka, a w jej ramach ochrona zwierzyny łownej, żyjącej w stanie wolnym, jako elementu środowiska naturalnego. Ma na celu rozwiązywanie nieuniknionych konfliktów, jakie na tle prowadzonej gospodarki łowieckiej pojawiają się między sferą interesów gospodarczych posiadaczy upraw rolnych i sferą interesu publicznego (Zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2007 r., sygn. akt III CZP 67/07, Lex 316085).

Powyższe rozważania doprowadziły Sąd do pierwszej istotnej konkluzji w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody łowieckie. W ocenie Sądu specyficzny typ szkody, w tym okoliczności jej powstania, determinuje również sposób ustalania odszkodowania, tj. przepisy ogólne Kodeksu Cywilnego znajdują zastosowanie tylko uzupełniająco. Szkada i w konsekwencji wysokość odszkodowania podlegają swoistemu, ustawowemu ograniczeniu przy ich ustalaniu. Ustawodawca wprost posługuje się bowiem sformułowaniem „szacowanie szkód”. Zgodnie z definicją słownikową wyrazu „szacować” oznacza on określanie w przybliżeniu pewnej wartości, wielkości lub ilości czegoś (Zob. Słownik języka polskiego PWN, (...)) Zabieg ten stanowi również element utrzymujący równowagę w ochronie interesów stron sporu o szkody łowieckie. Z jednej strony chroni podmioty odpowiedzialne za wynagrodzenie szkód przed nadmiernym obciążeniem fiskalnym za zdarzenie, których nie są w stanie w pełni przewidzieć i im zapobiec. Wszak ciągle jest mowa o szkodach wyrządzonych przez naturę. Z drugiej zaś strony nie stanowi niezasadnego uprzywilejowania rolnika i uwzględnia ryzyko, które wiąże się z prowadzeniem upraw w rejonach objętych migracją i egzystencją dzikich zwierząt.

W sprawie pierwotnie prowadzonej wyłącznie pod sygnaturą I C 989/19 (wps: 15.846 zł) M. M. (1) domagał się zasądzenia „pełnego” odszkodowania za szkody poniesione w uprawie rzepaku ozimego, a więc z uwzględnieniem rzeczywistych kosztów, które poniósł powód w celu przygotowania uprawy oraz bez zastosowania redukcji odszkodowania z uwagi na wystąpienie szkody przed 30 kwietnia danego roku. Szeroka argumentacja prawna powoda została przedstawiona przede wszystkim w piśmie z 21 maja 2020 r. (**k. 136-147**). Sąd nie podzielił jednak zasadniczo stanowiska powoda, o czym niżej.

Należy podkreślić, że rzeczywiście w chwili zgłoszenia szkody w dniu 15 kwietnia 2019 r. nie obowiązywały przepisy wykonawcze do ustawy. Decyzja została wydana w dniu 26 kwietnia 2019 r., albowiem tego dnia została ona zaopatrzona we wszystkie niezbędne elementy wymagane przepisami, w szczególności elementy określone w art. 107

kpa. Doręczenie decyzji nastąpiło natomiast w dniu 29 kwietnia 2019 r., tj. w chwili doręczenia obowiązywało już nowe rozporządzenie wykonawcze. Zgodnie z art. 110 § 1 kpa organ administracji publicznej, który wydał decyzję, jest nią związany od chwili jej doręczenia lub ogłoszenia, o ile kpa nie stanowi inaczej. W myśl §8 rozporządzenia w sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy rozporządzenia, przy czym czynności wykonane przed tym dniem zachowują ważność.

Sąd musiał zatem odpowiedzieć na pytanie, kiedy sprawa dotycząca ustalenia wysokości odszkodowania prowadzona przed Nadleśniczym została zakończona. W ocenie Sądu nastąpiło to chwilą doręczenia decyzji, stąd nowe rozporządzenie miało zastosowane do oceny prawnej żądania powoda.

Po pierwsze, zakończenia postępowania nie można utożsamiać z dniem podpisania decyzji, albowiem do czasu doręczenia takiej decyzji nie wywołuje ona jakichkolwiek skutków prawnych. Zestawienie art. 107 i art. 110 kpa pozwala przyjąć założenie, że organ administracji publicznej może swobodnie zmienić decyzję przed jej doręczeniem, a jeżeli może ją zmienić to znaczy, że nie zakończył jeszcze postępowania. Inaczej ta kwestia została uregulowana chociażby w art. 332 § 1 kpc, gdzie wskazano, iż wyrok wydany na posiedzeniu niejawnym wiąże sąd od chwili podpisania sentencji.

Po drugie, również w ustawie zakończenia postępowania utożsamiane jest z chwilą doręczenia decyzji, albowiem zgodnie z art. 46c ust. 4 ustawy termin na wniesienie powództwa liczony jest od dnia doręczenia decyzji.

Powyższe rozważania dotyczące stanu prawnego w chwili wydania i doręczenia decyzji miały jednak charakter drugorzędny z punktu widzenia rozstrzygnięcia w sprawie. Wytoczenie bowiem powództwa nie stanowi kontynuacji postępowania administracyjnego przed Nadleśniczym, a Sąd nie ingeruje w treść tej decyzji jako administracyjny organ quasi-nadzorczy. Z art. 46e ust. 4 ustawa wynika możliwość wydania wyroku o innej treści aniżeli decyzja, o której mowa w jej art. 46e ust. 1 ustawy, albowiem to sądowi powszechnemu pozostawiono ostateczne uprawnienie ukształtowania praw i obowiązków stron w tym aspekcie. W takiej sytuacji sporna decyzja nie będzie rodzic dla stron - w przypadku odmiennego od jej treści orzeczenia sądu - jakichkolwiek skutków prawnych z uwagi na nadrzędny i definitywny charakter orzeczenia sądowego. Procedowane przed sądami cywilnymi toczy się na zasadach ogólnych jako klasyczne powództwa o zapłatę toczące się pomiędzy poszkodowanym a kołem łowieckim zobowiązanym do wypłaty odszkodowania (Por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 16 lipca 2020 r. w sprawie I ACa 701/19, Lex nr 3118836).

Zgodnie z zasadami procesu cywilnego ciężar przedstawiania materiału dowodowego spoczywa na stronach (art. 232, art. 3 kpc, art. 6 k.c.). Jego istota sprowadza się do ryzyka poniesienia przez stronę ujemnych konsekwencji braku wywiązania się z powinności przedstawienia dowodów. Skutkiem braku wykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń

o faktach istotnych dla sprawy jest tylko to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskałaby aktywnym działaniem. Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 kpc), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 kpc) spoczywa na tej stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne.

W ocenie Sądu roszczenie powoda dotyczące wypłaty „pełnego” odszkodowania nie zasługiwało na uwzględnienie. Z jednej strony twierdzenia powoda dotyczące wysokości szkody pozostały nieudowodnione. Z drugiej zaś strony specyfika odpowiedzialności za szkodę łowiecką zawierała sama w sobie ograniczenia dotyczące sposobu wyliczania takiej szkody.

Wydatki powoda w łącznej kwocie 7.119,45 zł nie zostały udowodnione, albowiem powód ograniczył się jedynie do przedłożenia własnych wyliczeń (koszty zasiewu, orki, paliwa) oraz faktur na zakup środków ochrony roślin, wapna, nawozów sztucznych. Nie można było jednak na podstawie samych twierdzeń powoda zweryfikować prawidłowości tych wyliczeń i to, czy rzeczywiście powód poniósł takie koszty przy uprawie rzepaku na działkach, na których doszło do szkód łowieckich. Strona pozwana słusznie podniosła,

iż ocena konieczności i sposobu wykorzystania tych środków oraz ocena prawidłowości wyliczeń wymagała wiedzy specjalnej, a w tym zakresie strona ostatecznie nie wносиła o powołanie w sprawie biegłego. Biegły mógł bowiem te okoliczności zweryfikować i wskazać, czy powód poniósł określone wydatki, czy te wydatki były niezbędne itp. Trzeba bowiem pamiętać, że art. 361 § 1 kc ogranicza odpowiedzialność, tj. zobowiązany odpowiada tylko za normalne następstwa działania.

Konstrukcja żądania odszkodowawczego również budziła wątpliwości Sądu, albowiem powód w istocie domagał się „podwójnego” odszkodowania. Kwota 7.119,45 zł odpowiadała bowiem wydatkom koniecznym do przygotowania uprawy i jej zbioru. Kwota 10.994,25 zł stanowiła natomiast spodziewaną cenę ze sprzedaży rzepaku. Gdyby zatem nie doszło do powstania szkody to dochód z uprawy rzepaku wynosiłby 3.874,80 zł, co wynika z wyliczeń powoda. Dochód bowiem to nadwyżka przychodów (10.994,25 zł) nad kosztami ich uzyskania (7.119,45 zł). Powód natomiast wysokość szkody wyliczył dodając po prostu wydatki na uprawę i możliwą do uzyskania cenę ze sprzedaży rzepaku. W takiej sytuacji niewątpliwie doszłoby konstrukcyjnie do wzbogacenia powoda, albowiem odszkodowanie przewyższałoby wartość szkody. Oczywiście to założenie jest przedstawienie bez uwzględnienia redukcji odszkodowania z uwagi na likwidację uprawy.

Nie znajduje uzasadnienie w świetle okoliczności sprawy stanowisko powoda, że tylko brak przepisów wykonawczych w chwili wyrządzenia szkody stanowił podstawę do żądania „pełnego” odszkodowania. Idąc bowiem tokiem rozumowania powoda należałoby stwierdzić, iż przepisy prawne niższej rangi dokonują ograniczenia stosowania przepisów prawa wyższej rangi, co byłoby sprzeczne z hierarchią źródeł prawa określoną w art. 87 ust. 1 Konstytucji RP. Takie założenie jest oczywiście błędne, co z kolei prowadzi do wniosku, iż miarkowanie odszkodowania i sposób wyliczania szkody wynika wprost z istoty szkody łowieckiej,

a przepisy rozporządzenia jedynie doprecyzowują zasady szacowania. Oceniając stanowisko powoda należałoby zadać dodatkowe pytanie, dlaczego chociażby w sprawie I C 295/20 nie dochodził „pełnego” odszkodowania z uwzględnieniem kosztów przygotowania uprawy. Jeżeli bowiem powód możliwość dochodzenia „pełnego” odszkodowania wywodził

w sprawie I C 989/19 z przepisów ustawy to brak było również przeszkód w dochodzeniu takiego odszkodowania w sprawie I C 295/20, ponieważ przepisy rozporządzenia (niewątpliwie już wtedy obowiązującego) nie mogłyby stanowić w tym zakresie przeszkody jako oczywiście sprzeczne z przepisami ustawy.

Wobec powyższego odszkodowanie należne za szkody spowodowane przez zwierzynę łowną należało wyliczyć zgodnie przepisami ustawy, nie zaś wedle realnie poniesionej przez powodów straty. Odszkodowanie przysługujące z prawa łowieckiego wyliczane na podstawie delegacji ustawowej według rozporządzeń nie obejmuje utraconych korzyści. Przepisy odszkodowawcze przewidziane w prawie łowieckim, dotyczące szkód łowieckich (art. 46-50 ustawy), mają więc charakter *lex specialis* wobec przepisów Kodeksu cywilnego.

W chwili zamknięcia rozprawy obowiązywało już nowe rozporządzenie, stąd należało uwzględnić wskazane w nim czynniki określające sposób ustalenia odszkodowania.

Wysokość odszkodowania za szkody w uprawach ustala się, mnożąc obszar uprawy, która została uszkodzona, przez procent jej zniszczenia (powierzchnia zredukowana). Ustaloną powierzchnię zredukowaną mnoży się przez plon z 1 ha (rozmiar szkody). Tak ustalony rozmiar szkody mnoży się przez wartość danego płodu rolnego wyrażoną przez jego cenę skupu w regionie powstania szkody, a jeżeli skup nie jest prowadzony - przez wartość wyrażoną przez jego cenę rynkową z dnia szacowania ostatecznego szkody w regionie jej powstania.

Zgodnie z protokołami szacowania szkód na działce o powierzchni 1,76 ha przyjęto wydajność na poziomie 20 dt. Z kolei na działce o powierzchni 0,98 ha wydajność wynosiła 25 dt. Są to wartości, które nie było sporne między stronami, aczkolwiek powód podnosił, że ta wydajność była większa. W toku niniejszego postępowania nie był jednak w stanie wykazać, że należało przyjąć wyższą wartość odnoszącą się do wydajności. Z uwagi na likwidację uprawy oczywiście przeprowadzenie oceny wydajności było niemożliwe, ale skutki prawne tej okoliczności obciążały powoda. Uznanie, że obie wartości wydajności były co do poziomu 20 i 25 dt niesporne wynikało z faktu, że również

strona pozwana nie podjęła w toku postępowania sądowego jakiejkolwiek inicjatywy dowodowej, aby zakwestionować ustalenia komisji w ramach szacowania ostatecznego prowadzonego przez Nadleśnictwo. Niemniej te same wartości co do wydajności ustaliła również strona pozwana, która w pierwszym etapie szacowania miała wręcz zadanie taką wydajność ustalić. Ustalenie wydajności i tak opierało się tutaj jedynie na przewidywaniach i doświadczeniu, ponieważ uprawa nie wzrosła. Z tym, że teza o większej wydajności była możliwa do zweryfikowania przez biegłego z zakresu rolnictwa, jeżeli dysponowałby odpowiednim materiałem dowodowym.

Z uwagi na konieczność likwidacji całej uprawy rzepaku, co wynikało niewątpliwie z okoliczności faktycznych sprawy, powierzchnia zredukowana wynosiła odpowiednio 1,76 ha i 0,98 ha. Procent zniszczenia uprawy był na tyle wysokości, iż już z samych zasad doświadczenia życiowego i logiki wynikało, iż utrzymanie uprawy było niecelowe, a wręcz niemożliwe. Powstanie szkody do dnia 30 kwietnia uzasadniało redukcję należnego odszkodowania do 30%. Istotą takiej redukcji jest przyjęcie założenia, że w wyniku likwidacji uprawy rolnik uzyskuje ponownie możliwość uprawy. Nie umknęło uwadze Sądu, że nie każda uprawa może być w tym czasie zainicjowana, ale nie mogło to wpłynąć na jasny sposób zastosowania przepisu, którą po prostu taką redukcję przewiduje. Dodatkowo trzeba pamiętać, że rolnik otrzymuje odszkodowanie za uprawę, co do której wynik nie był jeszcze znany. Na stan uprawy mogłyby bowiem wpłynąć inne czynniki, np. susza czy choroba grzybowa. Ryzyko to zostaje jednak zdjęte z rolnika z chwilą wypłaty odszkodowania.

Ostatnim elementem koniecznym do ustalenia wysokości odszkodowania był faktor ceny. Zgodnie z rozporządzeniem wartość płodu rolnego wyraża się przez cenę skupu w regionie powstania szkody. Nie było sporu między stronami, że cena netto 150 zł/dt. Strony przedstawiały jednak odmienne stanowiska co do tego, czy w przypadku powoda należało cenę skupu powiększyć o należny podatek VAT w wysokości 7%, albowiem taką właśnie cenę otrzymałby powód w skupie.

Próżno szukać w przepisach rozporządzenia definicji ceny skupu. W tożsamej gałęzi prawa znajdziemy jednak definicję ceny skupu. Zgodnie bowiem z §3 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 8 marca 2021 r. w sprawie zbieranych danych rynkowych (Dz. U. 2021, poz. 589) cena skupu stanowi średnią cenę płaconą producentowi przez przedsiębiorcę skupującego artykuły rolno-spożywcze bezpośrednio od producentów, uwzględniającą zastosowane do ceny produktu dodatki lub potrącenia (z wyjątkiem kosztów transportu, składowania, palet oraz ubezpieczenia), obliczoną jako iloraz wartości (bez podatku od towarów i usług) i ilości artykułów rolno-spożywczych skupionych w okresie zbierania danych rynkowych, wyrażoną w złotych. Trzeba jednak mieć na uwadze, że rozporządzenie to reguluje kwestie statystyczne, a więc w istocie ma celu znalezienie uniwersalnego miernika, który ma wartość porównawczą. Nie uwzględnia indywidualnych okoliczności sprawy.

Strona powodowa nie kwestionowała, iż wypłata odszkodowania za szkodę łowiecką nie jest dostawą towarów lub świadczeniem usług w rozumieniu ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, stąd ustalona globalna kwota odszkodowania nie jest powiększana o podatek VAT. Sporne było to, czy w świetle konkretnych okoliczności niniejszej sprawy cena skupu winna być ceną brutto. Nie chodzi tutaj bowiem o „opodatkowanie” odszkodowania, ale uwzględnienie przy jego wyliczaniu wartości brutto jednego z czynników wpływających na wysokość odszkodowania.

W ocenie Sądu w ustaleniu ceny skupu należało uwzględnić podatek VAT. Przy czym należy zastrzec, że taka interpretacja jest wynikiem indywidualnych, konkretnych okoliczności sprawy. Powód jest rolnikiem ryczałtowym. Zgodnie z definicją w ustawie o podatku od towarów i usług rolnik ryczałtowy jest to rolnik dokonujący dostawy produktów rolnych pochodzących z własnej działalności rolniczej lub świadczący usługi rolnicze, korzystający ze zwolnienia od podatku na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 3 ustawy, z wyjątkiem rolnika obowiązującego na podstawie odrębnych przepisów do prowadzenia ksiąg rachunkowych. Rolnik ryczałtowy dokonujący dostawy produktów rolnych dla czynnego podatnika VAT dostaje od nabywcy fakturę VAT-RR dokumentującą transakcję. Fakturę wystawia nabywca, a nie jak w większości przypadków sprzedawca.

(...) zryczałtowanego opodatkowania daje rolnikowi ryczałtowemu możliwość częściowego odzyskania podatku naliczonego zapłaconego przy zakupie środków produkcji, zwalniając go jednocześnie z podstawowych obowiązków formalnych, które spoczywają na podatnikach opodatkowanych na zasadach ogólnych. Rolnik posiadający status rolnika ryczałtowego sprzedaje swoje produkty po cenie netto powiększonej o kwotę podatku. Jednak podatek ten nie jest traktowany jako podatek należny i rolnik nie odprowadza go do budżetu państwa. Jest to właśnie zryczałtowany zwrot podatku naliczonego, przy założeniu, że rolnik ryczałtowy nie ma prawa do odliczania podatku naliczonego na zasadach ogólnych (Zob. szczegółowe rozważania w wyroku Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim z 10 lutego 2017 r. w sprawie I C 255/15, Lex nr 3007893).

W niniejszej sprawie powód przedłożył faktury VAT RR sprzedaży, z których wynikało, że jest on rolnikiem ryczałtowym i uprzednio dokonywał sprzedaży swoich płodów rolnych podmiotom uprawnionym do wystawiania faktur VAT RR.

Z punktu widzenia powoda ceną skupu była zatem cena brutto. Należało się zatem posłużyć pojęciem ceny użytym w ustawie z dnia 9 maja 2014 r. o informowaniu o cenach towarów i usług (t.j. Dz. U. 2019, poz. 178), gdzie cena to wartość wyrażona w jednostkach pieniężnych, którą kupujący jest obowiązany zapłacić przedsiębiorcy za towar lub usługę powiększona o podatek od towarów i usług oraz podatek akcyzowy, jeżeli na podstawie odrębnych przepisów sprzedaż towaru (usługi) podlega obciążeniu podatkiem od towarów i usług lub podatkiem akcyzowym.

Przyjęcie ceny brutto to zabieg pozwalający na uwzględnienie konkretnych okoliczności sprawy i indywidualnych parametrów wpływających na rozmiar powstałej szkody i nie stanowi przejawu szczególnego, niezasadnego uprzywilejowania rolnika względem koła łowieckiego. Uwzględnienie ceny brutto urealnia po prostu wysokość należnego odszkodowania, albowiem powód sprzedając swoje plony mógł liczyć na cenę brutto.

Ostatecznie należne odszkodowanie z tytułu szkód łowieckich poniesionych w uprawie rzepaku ozimego przez powoda w kwietniu 2019 r. na działkach o powierzchni 1,76 ha i 0,98 ha wynosiło 2.874,55 zł, tj. $(1,76 \times 20 \times 160,50 \text{ zł}) + (0,98 \times 25 \times 160,50 \text{ zł}) = 9.581,85 \text{ zł} \times 30\%$.

Z tytułu powyższych szkód K. wypłaciło już powodowi łącznie kwotę 2268 zł, stąd dopłata do odszkodowania wynosiła 606,55 zł i ta kwota została zasądzona od pozwanego K. na rzecz powoda M. M. (1) w punkcie 1 wyroku. W pozostałym zakresie powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu.

W sprawie pierwotnie prowadzonej pod sygnaturą I C 295/20 należało w pierwszej kolejności odnieść się do zarzuty strony pozwanej dotyczącego dopuszczalności drogi sądowej w zakresie powództwa M. M. (2). Zgodnie bowiem z art. 199 § 1 pkt 1 kpc., sąd odrzuci pozew, jeżeli droga sądowa jest niedopuszczalna.

Czasowa niedopuszczalność drogi sądowej zachodzi wówczas, gdy istnieje przepis szczególny uzależniający wniesienie pozwu do sądu powszechnego od podjęcia pewnych czynności bądź wyczerpania określonego trybu o charakterze reklamacyjnym, mediacyjnym bądź administracyjnym (Zob. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2011 r., III CZP 3/11, Lex nr 1083914).

Analiza procedury dotyczącej szacowania szkód łowieckich, która została opisana szczegółowo w art. 46-46e wskazuje jednoznacznie, że nowelizacja ustawy wprowadziła obowiązek wyczerpania drogi administracyjnej w zakresie szkód łowieckich przed wystąpieniem z pozwem do sądu powszechnego. Obecnie zatem pierwszy etap to szacowanie szkód przeprowadzane przez koło łowieckie. Drugim etapem jest nowy etap jednoinstancyjnego postępowania administracyjnego przed nadleśniczym. Postępowanie to toczy się zgodnie z regułami Kodeksu postępowania administracyjnego i jak się wydaje jednak bez prawa do odwołania się do organu wyższego stopnia, aczkolwiek o charakter tego postępowania strony toczą spór administracyjny. Dopiero na trzecim etapie poszkodowany uzyskuje możliwość wniesienia powództwa i to w terminie 3 miesięcy od dnia doręczenia decyzji.

W niniejszej sprawie powódka M. M. (2) nie brała udziału w postępowaniu przed K. i Nadleśniczym jako strona postępowania quasi-administracyjnego i nie była adresatem decyzji Nadleśniczego z 29 października 2019 r. Zatem jej pozew podlegał odrzuceniu na podstawie art. 199 § 1 pkt 1 kpc, o czym orzeczono w punkcie 6 wyroku.

Z uwagi na zarzuty powoda dotyczące sposobu szacowania szkody w uprawie kukurydzy na 0,98 ha działce, która powstała w październiku 2019 r., Sąd dokonał ponownej weryfikacji okoliczności ujawnionych w toku oględzin i na tej podstawie, zgodnie z przepisami rozporządzenia, wyliczył wysokość odszkodowania, o czym niżej.

Po pierwsze, nie była sporna między stronami tzw. powierzchnia zredukowana, tj. 0,62 ha.

Po drugie, wydajność Sąd ustalił na poziomie 120 dt, albowiem taka wartość została wskazana w protokole szacowania szkody z 18.10.2019 r. (k. 35). Z zeznań stron wynikało, iż pomiar wydajności został przeprowadzony dosyć szczegółowo, w tym badana była wilgotność. Przedstawiciel strony pozwanej nie wniósł zarzutów dotyczących przyjętej wartości. Oczywiście Sąd miał na uwadze to, że podczas oględzin przeprowadzanych w dniu 9 października 2019 r. powód żądał ustalenia wydajności na poziomie 100 dt. Niemniej późniejsze pomiary i to przeprowadzane 9 dni po pierwszych oględzin musiały dawać bardziej adekwatny obraz sytuacji. Nadto strona pozwana nie przedstawiła dowodów świadczących o tym, że ta wydajność była niższa niż 120 dt, której przecież nie zakwestionowała w drugim szacowaniu. Nadleśniczy z kolei w decyzji nr (...) nie wyjaśnił okoliczności uzasadniającej ustalenie wydajności na poziomie 100 dt.

Po trzecie, cena kukurydzy została ustalona na poziomie 410 zł netto za tonę, albowiem tej wartości strona pozwana nie kwestionowała. Abstrahując od sposobu ustalenia tej ceny przez Nadleśniczego i braku jakiegokolwiek transparentności w tym zakresie, tę cenę ostatecznie powód zaakceptował, co wynikało ze sposobu określenia żądania i jego uzasadnienia (art. 321 § 1 kpc).

Po czwarte, przy ustalaniu ceny kukurydzy należało wziąć pod uwagę tzw. dopłatę do wilgotności. Tego rodzaju praktyka jest powszechna w skupach, nie jest niczym nadzwyczajnym i oznacza dostosowanie ceny do jakości oferowanego produktu .. (...) ramach drugich oględzin wilgotność kukurydzy została określona na poziomie 27,3 %. W ocenie Sądu wzięcie pod uwagę tzw. dopłaty do wilgotności nie stanowi naruszenia §3 pkt 14 rozporządzenia, gdzie jest mowa o cenie skupu w regionie powstania szkody. Cena skupu przy kukurydzy, co jest elementem wiedzy powszechnej, jest uzależniona od poziomu wilgotności. Taka konstatacja nie stoi w sprzeczności z twierdzeniem Sądu Najwyższego wyrażonego w postanowieniu z 11 września 2013 r. w sprawie III CZP 41/13, gdzie wskazano, iż przy interpretacji pojęcia "cena rynkowa" artykułu rolnego dla potrzeb ustalenia odszkodowania za szkodę łowiecką, brak jest podstaw do utożsamiania jej z cenami, uzgadnianymi w indywidualnie zawieranych przez poszkodowanego rolnika w umowach, dotyczących upraw rolnych, w których następnie doszło do szkody łowieckiej. Postanowienie zostało wydane w innym stanie prawnym i dotyczyło sytuacji, w której dla danego płodu rolnego nie był prowadzony skup. Nadto intencją Sądu Najwyższego było zapobiegnięcie sytuacjom, w których cena przy ustalaniu odszkodowania nie była wynikiem gry rynkowej, ale specyficznego splotu relacji faktycznych i prawnych. Taki splot w niniejszej sprawie rzecz jasna nie wystąpił. Przedstawione umowy kontraktacji nie wskazywały na szczególne uprzywilejowanie powoda, czy też sztuczne, względem realiów rynkowych, zawyżanie ceny dla oferowanych przez niego produktów rolnych. Umowa przez niego przedstawiona stanowiła typową umowę dotyczącą zakupu kukurydzy z uwzględnieniem parametrów wilgotności, co jak już Sąd wskazał jest zabiegiem typowym.

Po piąte, cenę kukurydzy należało ustalić z uwzględnieniem podatku od towarów i usług. Kwestia ta była już wyjaśniana we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia. Sąd to stanowisko oczywiście podtrzymuje również w sprawie I C 295/20.

Po szóste, okoliczności sprawy nie uzasadniały pomniejszenia odszkodowania

o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania (§19 rozporządzenia). Z uwagi, że ta okoliczność wpływała na zmniejszenie należnego odszkodowania ciężar dowodu wykazania „oszczędności” powoda spoczywał na stronie pozwanej, która w tym zakresie nie podjęła jednak jakiejkolwiek inicjatywy dowodowej. Z zeznań przedstawicieli strony pozwanej wynikało wręcz to, że pomniejszania odszkodowania w tym zakresie w ogóle nie było praktykowane przez K. jako swoisty ukłon w stosunku do poszkodowanych. Trzeba było również wziąć pod uwagę to, że rozporządzenie wymaga, aby takie nieponiesione koszty zostały ustalone w sposób indywidualny dla każdej uprawy. Nadleśniczy w ogóle tych kwestii nie ustalał. Powód przedstawił natomiast okoliczności, które w jego ocenie nie dawały podstaw do pomniejszenia odszkodowania. Strona pozwana tym okolicznościami nie zaprzeczyła lub nie przedstawiła dowodów na poparcie twierdzeń przeciwnych.

Ostatecznie, Sąd ustalił wysokość odszkodowania tożsamo z wyliczeniami powoda przedstawionymi w pozwie, tj. 461,81 zł x 7,44 tony, co dało wynik 3.435,87 zł. Z uwagi na wcześniejszą wypłatę odszkodowania w wysokości 2287,80 zł, strona pozwana jest jeszcze zobowiązana do zapłaty na rzecz powody kwoty 1.148,07 zł, którą zasądzono w punkcie 4 wyroku.

W sprawie I C 989/19 powód dochodził odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 30 czerwca 2019 r. i 29 lipca 2019 r., a w sprawie I C 295/20 od dnia 1 grudnia 2019 r.

Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Może on też wynikać

z właściwości zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według żadnego z tych kryteriów, zobowiązanie ma charakter bezterminowy, a o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Za takie wezwanie dłużnika do wykonania może zostać potraktowany pozew o zapłatę.

Trudno było oczekiwać, aby strona pozwana samodzielnie zweryfikowała żądanie powoda przed doręczeniem pozwu. Nie mogła być bowiem nawet świadoma, że poszkodowany skorzystał z możliwości wytoczenia powództwa. Z kolei po doręczeniu pozwu strony prowadziły skomplikowany spór co do okoliczności faktycznych i prawnych a brak realizacji żądania powoda nie był przejawem celowej obstrukcji. Dopiero z chwilą wydania rozstrzygnięcia stosunki prawne co do obowiązku odszkodowawczego zostały na nowo ukształtowane i to w sposób konkretny, tj. ze wskazaniem konkretnych kwot, które strona pozwana jest zobowiązana uiścić na rzecz powoda.

W ocenie Sądu okoliczności sprawy, w tym wątpliwości co obowiązujących norm prawnych i konieczność ponownego oszacowania szkody przez Sąd, uzasadniały zatem zasądzenie odsetek za opóźnienie od wyrokowania, tj. 7 grudnia 2021 r. W pozostałym zakresie roszczenie odsetkowe zostało oddalone o czym orzeczono w punktach 2 i 5 wyroku.

Problematyka prawidłowego zabezpieczenia upraw i czynności stron podejmowanych w tym celu była wielokrotnie podnoszona przez stronę powodową, również w odpowiedzi na zarzuty strony pozwanej. Sąd nie dokonywał jednak w tej materii jakichkolwiek wiążących ustaleń w sprawie, albowiem strony poza podniesieniem tych okoliczności nie formułowały jakichkolwiek wniosków. Strona powodowa nie żądała bowiem zwiększenia odszkodowania z powołaniem się na nienależyte zabezpieczenie upraw. Z kolei strona pozwana nie żądała zmniejszenia odszkodowania z powołaniem się chociażby na instytucję przyczynienia się. Sąd nie badał zatem przesłanek z art. 47 i 48 ustawy,

Na marginesie można jednak wskazać, iż strony bez zrozumienia i zaakceptowania swoich stanowisk nie będą w stanie uregulować swoich stosunków na przyszłość. Powodowie winni bowiem zdawać sobie sprawę, że ograniczenie fiskalne i organizacyjne po stronie K., zakazy polowań na pewnych obszarach, konieczność udzielenia pomocy innym poszkodowanym rolnikom nie daje im możliwość 100% zabezpieczenia upraw. Powodowie muszą z też z własnej inicjatywy i na własny koszt podejmować czynności zmierzającej do zabezpieczenia upraw. Zwłaszcza, że część ich gospodarstwa po prostu znajduje się na terenie zagrożonym szkodami łowieckimi i prowadzenie takiej działalności wiąże się z ryzykiem. Mają oni jednak prawo żądać od K. pomocy i oczekiwać lepszej współpracy, w tym większej transparentności działań i uwzględniania ich uwag.

Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W razie częściowego uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone (art. 100 kpc).

W sprawie I C 989/19 strona pozwana wygrała proces w rozumieniu art. 98 § 1 kpc, ponieważ zasądzone roszczenie stanowiło jedynie 3,83% wartości przedmiotu sporu.

W związku z tym i w oparciu o §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądzono od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z kolei w sprawie I C 295/20 powód M. M. (1) wygrał sprawę, stąd należna kwota kosztów zasądzona na jego rzecz wynosiła 387,00 zł, tj. opłata sądowa od pozwu (100 zł), wynagrodzenie pełnomocnika (270 zł) i opłata od pełnomocnictwa (17 zł). Tylko względy formalne decydowały o odrzuceniu pozwu M. M. (2), aczkolwiek po stronie powodowej mieliśmy do czynienia ze współuczestnictwem materialnym. Na podstawie art. 102 kpc Sąd nie obciążył powódki M. M. (2) kosztami procesu.

/Sędzia/

Dawid Sztuwe